

Granica na Odrze i Nysie to trwała granica pokoju — mówi „Expressowi” Paul Wandel

(Telefonem z Warszawy) MINISTRA oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej, p. Paula Wandela, zastajemy w hallu hotelu Bristol w chwili, gdy właśnie powrócił z wycieczki po Warszawie. Minister zaprasza nas do swego pokoju, gdzie udziela nam wywiadu.

Granica pokoju

NA wstępie min Wandel stwierdza, iż sprawia mu prawdziwą przyjemność, że jako pierwszemu ministrowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej przypadł mu w udziale zaszczyt przekazania narodowi polskiemu pozdrowień od młodej Republiki.



Przechodząc do omówienia sprawy granicy na Odrze i Nysie, minister powiedział: „Stwierdzam, że Niemiecka Republika Demokratyczna, uznaje szczerze granicę na Odrze i Nysie, jako trwałą granicę pokoju. Imperialiści angloamerykańscy liczyli na to, że sprawa naszej granicy wschodniej, stanie się na szczyt achillesowa. Srodcie się jednak zawiedli: jasne postawienie przez nas tej sprawy, jako sprawy pokoju pomiędzy nami a naszymi sąsiadami, dowiodło naszej siły.

Cheć przy tym podkreślić rolę Związku Radzieckiego i jego przedstawicieli w Niemczech, którzy, wypełniając zalecenia układu poczdamskiego, w znacznym stopniu ułatwili przeprowadzenie zadania demokracji”.

Patrząc na Warszawę

NASTĘPNIE minister Wandel podzielił się z nami wrażeniami ze zwiedzania Warszawy.

„Warszawa, w nas Niemcach, wywołuje dwa krańcowe wrażenia. Pierwsze, to przerażenie na widok ruin, będących wyraźnym dowodem bestialstwa i zbrodni, jakich dopuścili się Niemcy pod kierunkiem niemieckiego faszystów. Drugie, to podziw dla żywotności narodu polskiego, dla jego zdolności twórczych, dla jego zdolności organizacyjnych. Zwidziałem Trasę W-Z, widziałem powstające na gruzach wzorowe kolonie mieszkaniowe dla robotników. I, powtarzam, jestem pełen podziwu dla Polaków. Wazsze wspaniałe współzawodnictwo pracy, którego dowodem jest szybka odbudowa waszego kraju, powinno się stać przykładem dla niemieckich robotników”.

Uroczystości w Dniu Święta Poległych

UROCZYSTOŚCI Święta Poległych rozpoczęły się wczoraj na cmentarzu rakowickim przy Grobie Partyzantów i ofiar Oświęcimia.

Po przemówieniu na grobach złożono szereg wieńców od miasta, województwa, KW PZPR, Wojska, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i in.

Na cmentarzu żołnierzy radzieckich zabrał głos prezydent miasta T. Dobrowolski.

— Jak długa i szeroka — ziemia polska zasłana jest mogiłami żołnierzy radzieckich. Wspólnie przelana krew zementowała przyjaźń, którą zapoczątkowali jeszcze rewolucjoniści wieku 19. W ostatniej wojnie dzięki Armii Czerwonej odzyskaliśmy niepodległość, dzięki żołnierzom radzieckim powstała nowa Polska, budująca socjalizm. Obecna walka o pokój prowadzona jest również razem i dzięki sile ZSRR możemy być spokojni o jej wyniki”.

Uroczystości zakończyło złożenie wieńców przed pomnikiem poległych żołnierzy radzieckich. (zł).



Rok IV Kraków, Środa 2 listopada 1949 r.

Jesteśmy związani wspólnotą naszych celów do robotników radzieckich

Na zrównanych z ziemią ruinach rodzi się szczęśliwe życie

Z OKAZJI 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej robotnicy budujący osiedle Warszawy — Muranów przestali do robotników „Główni kstroju“ depeusz z gorącymi, robotniczymi pozdrowieniami. Masy pracujące Polski z głębokim podziwem przyglądają się wspaniałym osiągnięciom narodu radzieckiego, który kończy realizację stalinowskiej pięcioletki odbudowy i rozbudowy swojej gospodarki dźwigającej zniszczone przez faszystów miasta i wsie, budując nowe fabryki i domy — czytamy m. in. w depeszy.

Chopin jest ulubionym kompozytorem Gusięwy i Murawlewa

Młodzi pianiści radzieccy Tamara Gusięwa i Jerzy Murawlew zostali entuzjastycznie przyjęci przez publiczność krakowską. Wczoraj goście radzieccy zwiedzali zabytki miasta, a wieczorem wyjechali do Katowic.

W czasie swego pobytu w Krakowie młodzi pianiści udzieliли wywiadu przedstawicielowi „Echa”. 23-letnia Tamara Gusięwa chętnie opowiada o swoim życiu.

— Pochodzę z Azerbejdżańskiej republiki ZSRR. Tam też rozpoczęłam, jako 6-letnia dziewczynka, studia muzyczne. Po 4 latach przeniosłam się do Moskwy, gdzie uczęszczałam do Centralnej Szkoły Muzycznej i do Konserwatorium.

— Poza Konkursem Chopinowskim brałam udział w konkursach studenckich, w których otrzymałam dwa razy pierwszą nagrodę: w międzyzwiązkowym konkursie pianistów radzieckich w Moskwie i w tegorocznym konkursie w Budapeszcie.

— Proszę nam powiedzieć, którego z polskich kompozytorów gra pani najchętniej? — Ulubionym moim kompozytorem jest Chopin. W czasie studiów zaznajamiałam się także z twórczością Moniuszki i Szymanowskiego.

— Tywórczością Chopina zachwycony jest również laureat nagrody — 22-letni Jerzy Murawlew. — Mając 7 lat zacząłem studiować, w moim rodzinnym mieście, w Len'gradzie — mówi Murawlew, następnie studiowałem w Świerdłowsku i w Moskwie. — Razem z Gusięwą brałem udział w międzyzwiązkowym konkursie pianistów radzieckich w 1945 roku i w konkursie w Budapeszcie. W Polsce występowałem z koncertami w Poznaniu, Katowicach i w Zabrze. (zb)

Wy, którzy wznosicie z ruin piękną stolicę Białorusi — Mińsk i my, budujący na gruzach Warszawy nowe osiedle robotnicze Stolicy Polski, związani jesteśmy wspólnotą naszych celów. Wasz wysiłek jest dla nas przykładem socjalistycznej pracy.

Kraj nasz, a zwłaszcza nasza stolica Warszawy, okrutnie zniszczył okupant. Teren, na którym stawały domy nasza 4-tysięczna załoga, nasycony jest krwią dzie siatków tysięcy ludności, bestialsko wymordowanej przez hitlerowców. Na zrównanych z ziemią ruinach tworzymy warunki nowego, szczęśliwego życia. Na budowane przez nas domy czekają rodziny robotnicze. Dziś pracujemy dla siebie. Dlatego z całą energią na miejsce starych metod pracy, wprowadzamy nowe, socjalistyczne metody.

Nasza Władza Ludowa stworzyła warunki dla szybkiego wzrostu naszego dobrobytu. Dziś nie zagraża nam bezrobocie. Korzystamy z szerokich świadczeń socjalnych i urlopów. Wzbogaca się nasze życie, przyswajamy sobie nowe zdobycze kultury i nauki. Wzorem dla nas jest lud radziecki, który pod kierownictwem Partii Bolszewickiej i Tow. Stalina buduje komunizm.

Oczy nasze zwrócone są na Waszą Ojczyznę, Zw. Radziecki, — czcowa siłę pokoju i postępu, — oczy nasze zwrócone są na Moskwę.

Intelektualiści niemieccy zwiedzili Kraków

W CZORAJ rano przybyli do Krakowa członkowie delegacji intelektualistów i pisarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej: Lilly Becher — naczelna redaktorka dziennika „Berliner Illustrierte”, Arnold Zweig znany pisarz niemiecki, autor książki pt.: „Spór o sierżanta Grise”, oraz Paul Wandel minister oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przybyłych powitali na dworcu: wicewojewoda mgr Rubiński, kurator dr Banek, dr Wł. Dobrowolski oraz przedstawiciel Związku Zawodowego Literatów.

Goście niemieccy zwiedzili wczoraj zabytki Krakowa: Wawel, kościół Mariacki i Bibliotekę Jagiellońską. (b. p.).

kwę, Stolicę pokoju, na Tow. Stalina — Wodza całej pracującej ludzkości.

ANALOGICZNE listy wystosowali robotnicy Radomskich Zakładów Obuwia do robotników Moskiewskiej Fabryki Obuwia im. „Komuny Paryskiej” oraz robotnicy rolni zespołu PGR „Poledno” do robotników sochocho „Ukrainka”.

ŚWIĘTO ZMARŁYCH

GROBY... małe kopczyki, obłożone darnią. Szeregi grobów ustawione w rzędy. Groby-rowsy ledwie ziemią przy sypane. Groby-kopce, w których piach zmieszal się z małymi szcztakami ludzkimi. Groby rozrzucone wśród pól. Groby, osypane zwiędniętymi liśćmi leśnych drzew i miast grobów — bezimienne tablice na miejscach straceń.

Pelzające wśród wieńców igliwia płomyki chwieją się w jesiennym wichrze, z którym się łączy tysiące i miliony westchnień owdowiałych i osieroconych.

Myśli milionów Polaków kierują się ku Tym, co umarli, by Ojczyzna nasza żyć mogła: składamy hołd pamięci poległych w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o Polskę wyzwoloną z niewoli hitlerowskiej i kapitalistycznej.

W dniu Święta Zmarłych złożymy kwiaty na mogiłach żołnierzy polskich i na mogiłach żołnierzy radzieckich, którzy wypędzili wroga ze swego kraju, polegli na naszych ziemiach w walce o nasze wyzwolenie, o naszą niepodległość, o nasze życie.

W tym dniu wspominamy pamięć wszystkich bezimennych naszych bohaterów i męczenników.

W ten dzień, iak co roku.

Przyjaźń z ZSRR stanowi gwarancję wolności i niepodległości krajów demokracji ludowej Referat N. S. Chruszczowa

KIJÓW, NA sesji jubileuszowej Rady Najwyższej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, sekretarz KP (b) Ukrainy N. S. Chruszczow wygłosił referat, w którym omówił doniosłość 10 rocznicy zjednoczenia narodu ukraińskiego, jako wielkiego święta mas pracujących całej Ukrainy, a zarazem ogólnego święta ZSRR.

Pamięci wielkiego Polaka



GROBOWIEC Jana Matejki, twórcy pamiętnych obrazów historycznych: „Błota pod Grunwaldem”, „Hołd pruski” i wielu innych.

„Masy pracujące naszej Republiki — stwierdził na wstępie Chruszczow — spoglądają dziś z dumą na przebytą drogę i sumują wyniki historycznych osiągnięć zrealizowanych pod kierownictwem partii bolszewickiej i naszego mądrego wodza i nauczyciela, wielkiego Stalina. Dzięki zwycięstwu wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej naród ukraiński zniszczył władzę obszarników i kapitalistów oraz utworzył swe narodowe ukraińskie socjalistyczne państwo radzieckie. Jednakże nie wszystkie ziemie ukraińskie zostały wtedy zjednoczone w ukraińskim państwie radzieckim.

USILUJĄC zdławić Rewolucję Radziecką imperialiści angloamerykańscy i francuscy postanowili stworzyć przeciwko naszemu krajowi z wrogich nam państw kapitalistycznych tzw. „kordon sanitarny”, aby zaś wzmocnić graniczące z nami państwa kapitalistyczne, dopomogli im do zaboru części ziem ukraińskich”.

Lud zachodniej Ukrainy, Bukowiny północnej i Ukrainy Zakarpackiej — podkreśla mowca — nigdy nie uznawał władzy okupantów. Ani na jeden dzień nie ustawała tam walka o zjednoczenie z Ukrainą radziecką. Masy pracujące Lwowa oraz innych zachodnio-ukraińskich miast i wiosek wielokrotnie, z bronią w ręku, występowały pod czerwonym sztandarem do walki o władzę radziecką. Tlumiono jednak rewolucyjne wystąpienia tamtejszych robotników i chłopów. W swej polityce kolonizatorskiej okupanci opierali się na ukraińskich nacjonalistach burżuazyjnych.

PRZYPOMINAJĄC okres po wrześniu 1939 r. mowca stwierdza, że data 1 listopada 1939 r. zapisała się złotymi zgłoskami w dziejach (Dalszy ciąg na str. 2).

Kultura jest jedna i trzeba ją ocalić przed wojną — stwierdza w Rzymie Ila Erenburg

W LUDOWYM teatrze Adria... ołbyło się zgromadzenie z udziałem przedstawicieli Światowego Komitetu Obronców Pokoju.

Przy stole prezydyjnym zasiadali: Fadietew, Erenburg, Picaso, di Vittorio, Bernal, Lukacs, Dembowski, Iafitte, pani Lecero i inni.

Przemawiając do zgromadzenia Ila Erenburg oświadczył m. in.:

Kultura jest jedna dla wszystkich i trzeba ją ocalić przed wojną. Trzeba ocalić kaplicę Sykstyńską i dzieła z za Tybru. Narod włoski uczyni na pewno wszystko, aby nie o jego było naprawdę lazuruwe aby nie zasnuły go chmury obcych samolotów. Włosi są wielkim narodem, ludzkość ma im wiele do zawdzięczenia. Naród włoski ma pełne prawo do tego, by być gospodarzem we własnym kraju. STATNIE słowa wywołały żywiołową owację. Na sali rozbrzmiał śpiew Międzynarodówki. Rozległy się okrzyki na cześć ZSRR — bastionu pokoju. W godzinach popołudniowych odbyła się na placu San Giovanni in Laterano wielka manifestacja przeciwko wojnie. Wzięło w niej udział ponad 100 tys. mieszkańców Rzymu. Plac zdobiły czerwone sztandary, portrety Stalina oraz przywódców komunistycznych.



Opary whisky nad Waszyngtonem Kongresmani bawią się a wyborcy stawiają nieprzyjemne pytania

NA SZYM ZDANIEM

W walce z dywersją

NA PÓLKACH księgarskich uka-
zała się książka, zawierająca
stenogram procesu Rajka i je-
go kompanów. Na ponad trzystu
stronicach śledzimy z napięciem
drogę najpotworniejszej zdrady na
redu węgierskiego, ruchu robotni-
czego, światowego frontu pokoju i
postępu, drogę zdrady Rajka, Szó-
nyiego, Szalaja, Justusa i innych.
Zdradę, zaprzęstwo, sprzedajność
obozu imperialistów oddaje książ-
ka z dokładnością fotografii.

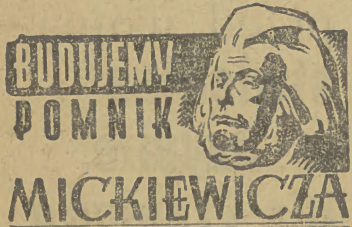
Jest to dokument wstrząsający.
Mimo, że znamy przebieg procesu
budapeszteńskiego z obszernych
sprawozdań i korespondencji spe-
cjalnych wysłanników prasy pol-
skiej, ogłoszenie stenogramu daje
nam pełny obraz zdrady, obraz ja-
skrawy, obraz niezmiernie zaciem-
niony.

Po przeczytaniu książki (a czyta-
jąc ją jednym tchem) chciałoby się
czym prędzej wyjść z domu, ode-
chnąć świeżym powietrzem, popar-
tać na budojące się dymy, na te-
niące życie, wypełnione pracą dla
nas wszystkich, wyłącznie dla nas
i naszych dzieci. Trzeba tego oży-
wego prądu powietrza, aby otrzą-
sąć się z wrażeń.

Poem wraca się do książki, aby
czytać ją na zimno, aby uczyć
się czujności, aby poznać drogi,
którymi wróg pragnie uderzyć w
nasze osłabienia, we wzrastają-
ce z dnia na dzień siły pokoju.
I myśl nasza kieruje się w
stronę Rzymu, gdzie właśnie obraduje
egzekutywa Światowego Komitetu
Obronców Pokoju, gdzie opracowuje
się dalsze wytyczne działalności
na rzecz trwałego pokoju, przeciwko
knowaniom imperialistów i podległym
wojennym.

Rezolucja Komitetu Światowego
Kongresu Obronców Pokoju, która
potępiła w imieniu całego frontu
pokoju (titowskich bandytów i pod-
legających wojennych jest ważnym
czynnikiem w walce z dywersją i
provokacją agentów imperializmu.

A jak perfidnie działa agencja
titowska, widzimy dokładnie ze ste-
nogramu procesu Rajka.



Magiczne słowo — dolar otwiera skalisty szereg nieдоступny dla mas głodujących

Napisał V. Thomas

P O 40 tygodniach nie ustających obrad lub „gadającego maratonu”,
jak pisze prasa amerykańska, Kongres wybrany w listopadzie
ub. roku zakończył swoją pierwszą sesję.
Kongres ten nie wykonał żadnej obietnicy wyborczej. Nie zniósł
antyrakietowej ustawy „Taft-Hartley” nie zagwarantował praw o-
bywatelskich Murzynom, nie stworzył powszechnego systemu ubez-
pieczeń społecznych, nie zorganizował służby zdrowia, nie zwiększył
kredytów na oświatę i tanie budownictwo mieszkaniowe. Jedynym
osiągnięciem tego Kongresu było uchwalenie wbrew woli narodu 15
i pół miliarda dolarów na zbrojenia.

Obejście zbliża się czas, kiedy kongresmeni rozjeżdżają się do
swoich okręgów wyborczych. Są oni w poważnym kłopotcie co od-
powiedzieć na stawiane im zarzuty. Nowe wybory odbędą się w
listopadzie przyszłego roku i już teraz trzeba zaskarbiać sobie
głosy wyborców. Tymczasem jednak Kongres bawi się na niezlic-
zonych przyjęciach w Waszyngtonie, zarówno w whisky, jak i w
rumie próbuje szukać zapomnienia.

Kobieta dyrektorem zakładów

Na stanowisko naczelnego dy-
rektora Zakładów Przemysłu
Odziewczego w Zarach powołano
byłą referentkę świetlicową Od-
działu Zw. Zawodowego Górni-
ków, p. Stefanikową.

Narodowy Gruziński Zespół Pieśni i Tańca przybył do Polski

W CZORAJ wieczorem przybył
do Warszawy na zaproszenie
Ministerstwa Kultury i Sztuki Pań-
stwowy Gruziński Zespół Pieśni i
Tańca.

Gości radzieckich powitali na
dworcu: im. Ambasady Radziec-
kiej, attache Kulturalny Kuznie-
cowa, z ramienia Min. Kultury i
Sztuki dyr. biura współpracy z za-
granicą Adam Kulk i wicedyr.
Makowski, przedstawiciele Tow.
Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dyr.
Konar i Kuryluk oraz kilkunasto-
osobowa delegacja ZMP. Gościom
radzieckim wręczono wianki
kwiatów.

Artyści w ramach Miesiąca Po-
głębiania Przyjaźni Polsko-Radziec-
kiej dadzą szereg koncertów w
większych miastach Polski.

zamu”. Ale głodujący dolarów nie
mają.

W obawie przed kryzysem ka-
pitalistycznym usiłują rozniecić
nienawiść rasową, podjudzić bied-
nych białych wyrobników z połud-
niowych stanów USA przeciwko
Murzynom. W mieście Travers na
Florydzie ku-klux-klanowski mo-
toch wygnał całą ludność koloro-
wą i spalił dziesiątki siedzib mu-
rzyńskich. Tragedia ta została prze-
milczana przez całą przekupną
prasę.

Ponadto usiłuje się rozpętać
histerię antykomunistyczną. Wy-
toczono już po raz trzeci proces
przeciwko Harry Bridgesowi,
przywódcy związku dokierów,
który niedawno przeprowadził
zwycięską pięćmiesięczną
strajk „Deportować Bridgesa” —
ryczy prasa kapitalistyczna, są-
dząc, że razem z Bridgesem uda-
ją się jej deportować za granicę
USA wszystkie „niebezpieczne
idee” walki klas.

Faszyzm przybiera na sile w
Stanach Zjednoczonych.

Plotki o wyższe cen wyssane z palca

W ZWL.ZKU z pogłoskami,
rozsyłanymi na niektórych
terenach kraju, o rzekomej pod-
wyższeniu cen pewnych artykułów jak
cukier, spirytus, mydło, węgiel, za-
palki, sól — Ministerstwo Handlu
Wewnętrznego stwierdza, że po-
głoski te są absolutnie kłamliwe i
są świadomie rozpowszechniane przez
wrogię, reakcyjne, antypaństwowe
czynniki.

Akcja „R” na poprawę bytu robotników

Od korespondenta z Katowic.
W ramach akcji „R”, zmierz-
ającej do poprawy bytu klasy ro-
botniczej, przeznaczono na Śląsk
2 miliardy złotych.
Dotychczas przeprowadzono re-
mont 26,544 domów, wykonano
naprawę 32 km dróg i 26 km
chodników, oświetlono 498 pun-
któw ulicznych, założono 9 km
przewodów wodociagowych i po-
nad 6 km przewodów kanaliza-
cyjnych.

Poza tym w ramach akcji „R”
rozdzielono 29 tys. rolek papy,
745 ton smoly, 69 ton lepiku, 75
ton blachy cynkowej i 1.900 kg
lutu.
Przewidziane są dalsze przydzia-
ły materiałów budowlanych dla
Śląska przez Ministerstwo Admi-
nistracji Publicznej. (P)

Narody Zw. Radzieckiego będą zawsze wierne swej wielkiej ojczyźnie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W dniu 30 listopada, w dniu
narodzin V nadzwyczajnej sesji Rady
Najwyższej ZSRR zadośćuczyniła
prośbie Zgromadzenia Narodowego
zachodniej Ukrainy i przyjęła usta-
wę o włączeniu zachodniej Ukrainy
w skład ZSRR i o zjednoczeniu jej
z Ukrainą Socjalistyczną Repu-
bliką Radziecką.

Naród nasz — ciągnie mowca —
wita 32 rocznicę Wielkiej Rewo-
lucji Październikowej i 10 rocz-
nicę zjednoczenia Ukrainy no-
wymy wybitnymi osiągnięciami
w dziedzinie dalszego wzmocnie-
nia potęgi ekonomicznej ojczy-
zny radzieckiej.

Mowca podkreślił entuzjazm z
jakim chłopstwo kolchozowe Ukrai-
ny przystąpiło do przedterminowe-
go wykonania stalinowskiego planu
przeobrażenia przyrody. Już na
wiosnę br. kolchozy i sowchozy Re-
publiki wykonały z nadwyżką rocz-
ny plan urzędzenia leśnych pasów
ochronnych.

Olbrymie zdobycze narodu
ukraińskiego we wszystkich dzie-
dzinach życia politycznego, ma-
terialnego i kulturalnego — pod-
kreślił Chruszczow — stały się
możliwe dzięki temu, że Ukrai-
na radziecka wchodzi w skład
wielkiego Związku Radzieckiego
jako równouprawniona Republi-
ka. Siła Ukrainy radzieckiej tkwi
w przyjaźni narodu ukraińskiego
z wielkim narodem rosyjskim
i z innymi narodami ZSRR.

OBSZERNY ustęp referatu Chru-
szczowa poświęcony był sprawie
wzrostu międzynarodowego au-
torytetu ZSRR, wzmocnieniu sił de-
mokratycznego obozu antyimperia-
listycznego, sukcesów socjalistycz-
nego budownictwa w krajach de-
mokratii ludowej.

Przyjaźń krajów demokracji
ludowej ze Związkiem Radziec-
kim stanowiącą mocną gwarancję
wolności i niepodległości tych
krajów

Ten kto by usiłował osłabić tę
przyjaźń, kto usiłowałby odejść od
leninowsko-stalinowskiej polityki
internacjonalizmu — ten zdradza
swoją ojczyznę, ten pomaga imperia-
listom. Wymownym tego przykładem
jest tragiczny los narodów
Jugosławii. Zdradca Tito i jego kli-
ka zaprzędzając się imperialistom
amerykańskim przekształcili Ju-
gosławie w obóz koncentracji.
Zlikwidowali oni demokratyczne
zdobycze narodów Jugosławii i
wprowadzili reżim faszystowski.
Cała postępową ludność piętnuje
te bandę zdrajców, a narody Ju-
gosławii zrywają się do walki prze-
ciw faszystowskiej klifie Tito.

W DALSZYM ciągu swego refera-
tu Chruszczow wspominał
o doniosłości wielkiego zwycięstwa
rewolucji ludowej w Chinach i
utworzenia Niemieckiej Republiki
Demokratycznej.
Nie ma i nie może być obecnie
siły — oświadczył mowca — która
zatrzymałaby zwycięski pochód mi-
lujących pokój narodów świata ze
Związkiem Radzieckim na czele —
do komunizmu.

Kończąc mowca oświadcza:

Naród ukraiński jeszcze moc-
niej zewrze swe szeregi wokół
partii bolszewickiej, wokół Kom-
itetu Centralnego WKP(b), wo-
kół swego wielkiego wodza i nau-
czyciela tow. Stalina. Będzie on
pewnie kroczył naprzód i wraz
ze wszystkimi narodami Związ-
ku Radzieckiego osiągnie nowe
zwycięstwa w walce o komunizm.

Referat Chruszczowa był prze-
rywany wielokrotnie hucznymi
oklaskami, a po ostatnich słowach
mowcy rozległa się burzliwa owa-
cja na cześć Generalissimusa Sta-
lina.

Kagańcowe ultimatum Hoffmana do krajów marshallowskich

PARYŻ.
ADMINISTRATOR planu Mar-
shalla Paul Hoffman wygło-
sił ultimatum skierowane do
krajów Europy zachodniej. Paul
Hoffman domagał się, by kraje
te przygotowały do końca stycz-
nia 1950 r. program tzw. „scale-
nia gospodarczego”. Powołując się
na prezydenta Truman'a i na Kon-
gres Amerykański zażądał on od
krajów Europy zachodniej, by
wprowadziły „ograniczenia budżet-
towe”, przy czym dał do zrozu-
mienia, że chodzi tu o obniżenie
stopy życiowej.

Ultimatum Hoffmana wywo-
łało zaniepokojenie i oburzenie
działaczy związkowych. Pro-
gram amerykański przewiduje
bowiem możliwość przerzucenia
robotników z jednego kraju
Europy zachodniej do drugiego,
co nie tylko spowoduje obniżkę
płac, lecz również osłabi dzia-
łalność związków zawodowych
i utrudni ich walkę o prawa
mas pracujących.

W obronie interesów markiza policja włoska masakruje chłopów

RZYM.
W pobliżu Crotone w prowincji
Catanaro doszło do krwawych
zażęć. Policja, uzbrojona w broń
automatyczną, zaatakowała bez-
rolnych chłopów, którzy zajęli
część ugorów należących do mar-
kiza Berlingeri. Policjanci otwo-
rzyli ogień z broni ręcznej. Dwóch
chłopów zostało zabitych, 21 cięż-
ko rannych.

W sąsiedztwie wsi Ciro chłopci
osiągnęli zwycięstwo. 2 tysiące
wieśniaków, wyposażonych w
dziesiątki wozów z ziarnem do
siewu, zajęło odłogi należące do
barona Zito i hrabiego Siciliani.
Mimo ataku karabinierów, chło-
pi nie ustąpili z zajętych tere-
nów i przystąpili do orki.

Porażka juniorów w Pradze

W międzypaństwowym meczu
piłkarskim juniorów, rozegranym
w poniedziałek na stadionie „Sla-
vii” w Pradze, drużyna polska
przegrała z Czechosłowacją 0:1
(0:0). Jedyną bramkę zdobył Fik-
tus.

Mecz był bardziej interesujący,
niż niedzielne spotkanie pierw-
szych reprezentacji seniorów obu
państw w Witkovicach. Grający
ambitnie, zawodnicy polscy byli
zespolem lepszym, lecz nie potrafi-
li grać skutecznie pod bramką
przeciwnika.

„SPORT”

CZASOPISMO DLA WSZYSTKICH

Korzystając z tego, że Chałuzjew wyszedł, Paweł z cieka-
wością rozejrzył się po saloniku. Oszklony mahoniowy
kredensik, w którym stał tani, pożyczany serwis porcelano-
wy, fotele i kanapka, pokryte wypłowiałymi pokrowcami,
okrągły stół, zasłany nie pierwszej świeżości obrusem, sta-
roświeckie pejzażki w poczyniałych ramach i wreszcie
akwarium na stole w kącie — wszystko nosiło piętno zan-
iedbania. Trudno się było oprzeć wrażeniu, że w pokoju
tym nikt nie mieszka, że sprząta się go pospiesznie i nie-
dbale. Nawet czas zatrzymał się w saloniku: w ciągu pię-
ciu minut oczekiwania upłynęła wieczność.

„Jak długo będę musiał czekać?” — pomyślał Paweł.

W saloniku zapanowała tak głęboka i niesamowita ci-
sza, iż każdy przypadkowy szmer i szelest zaczynał nabie-
rać jakiegoś szczególnego i niepokojącego znaczenia. Oto
za ścianą rozległ się gniewny szepot, odpowiedział mu nie-
cierpliw i natychmiast stłumiony okrzyk, ktoś poruszył
się ostrożnie za drzwiami. Należało przypuszczać, że było
to złudzenie słuchowe, Paweł jednak nie był tego zupełnie
pewien. Skąd mógł się zrodzić w spokojnym mieszczań-
skim domku ów osobliwy nastrój zdenerwowania i niepo-
koju, który stopniowo ogarnął Pawła? Dłaczego całą jego
uwagę przykuwały do siebie drzwi — nie te, które pro-
wadziły na ganek, lecz wąskie boczne drzwi w głębi po-
koju? Cicho, bardzo cicho było w domu, lecz szczególnie
cicho było za tymi właśnie drzwiami, zawieszonymi wy-
płowiałą portierą.

Paweł kilkakrotnie przemierzył krokami pokój, postać
przez chwilę koło pustego, zakurzonego akwarium i nagle,
złupniętym dla siebie nieoczekiwaniem, nacisnął ramieniem
drzwi, starając się je za wszelką cenę otworzyć. Drzwi nie
ustąpiły... Czy jednak nie ustąpiły ani o włos w pierwszej
chwili? Paweł obejrzał — dokładnie kłamek i nie znalazł
pod nią dziurki od klucza. A więc drzwi nie były zamknięte
na klucz lecz zabite gwoździami lub zastawione jakimś
ciężkim meblem. Paweł mógłby jednak przysiąc, że opór,
na który natrafił, nie był oporem drzewa, a nawet żelaza.
Zapragnął ponowić próbę całą siłą ramienia lecz w tej
samej chwili w przyległym pokoju głośno skrzypnęła po-
sadzka.



Wracając na miejsce, Paweł wziął ze stołu ciężką, żelazną
popielniczkę w kształcie pantofelki, zważył ją w
dłoni i usiadł na kanapie w ten sposób, by mieć na widoku
zarówno jedne, jak i drugie drzwi.

— Wybaczcie mi, proszę, że tak długo kazałem na sie-
bie czekać — powiedział Nikomed Iwanowicz, wchodząc do
pokoju. Pawłowi wydało się, że starzec rzucił nań bardzo
podejrzliwe spojrzenie. — Co się odwiecicie, to nie uciecie,
— mruknął do siebie, siadając w fotelu, naprzeciw Pawła;
zapominając jak gdyby o gościu, milczał przez długi czas,
pogrążony w głębokiej zadumie. — Nadszedł czas, — szep-
nął niemal bezdźwięcznie. — Tyle lat czekałem, robiłem
najrozmaitsze plany, a kiedy nadszedł wreszcie właściwy
czas — wszystko jest bardzo proste. Oto wykonuję ostat-
nią wolę Piotra Pawłowicza... Doświadczylem najrozmai-
tszych pokus, ale przysięgi nie zламаłem. Straciłem cały
majątek, stałem się prawie nędzarzem, ale to, co do was
należy, Pawle Piotrowiczu, pozostało nietknięte. Przyjmij-
cie dar ojcowski!

Mówiąc te słowa, Chałuzjew podniósł się z fotela, wyjął
z rękawa nieduży, wypchany woreczek z czarnej, źle wy-
prawionej skóry i wrzucił go Pawłowi. Był to zwykły wo-
reček do tytoniu, pokryty w kilku miejscach plamkami
zielonej pleśni i mocno zawiązany rzemykiem, na którym
wisiała gruba czarna pieczęć z inicjałami „PRP”.

— Co to jest? — zapytał Paweł.
— Podarunek ojca.
— Jakich przedmiotów wartościowych.

— Jak myślicie? Czy jednakowi zostawia się w spad-
ku woreczek z machorką?
— Co mam z tym zrobić?
— To sprawa waszego sumienia.
— Czy podarunek ojca ma coś wspólnego ze stosunkami
handlowymi, o których wspomina testament?

Chałuzjew uśmiechnął się ironicznie:

— Nie, Pawle Piotrowiczu. Jakie stosunki handlowe mo-
glibyśmy dziś z wami utrzymywać? Inne dziś mamy po-
rzadki, a ludzie też się zmienili. Ja bym może nie miał nic
przeciwko temu, ale wy — człowię radziecki, niemal par-
tyjny... Nic by się u nas nie kleiło, zresztą — dzisiejsze
czasy nie sprzyjają starym interesom... Dłaczego nie
otwieracie woreczka?

— Zdażę to zrobić. — Paweł zwałczył w sobie chęć na-
tychmiastowego otwarcia woreczka i włożył go do kiesze-
ni. — Muszę już uciekać, mogę się spóźnić do teatru.
— Rozumiem, rozumiem! Wybieracie się do teatru z nar-
zeczną, z Walentyną Siemionowną Abasina? Co za pięk-
na dziewczyna!

Nikomed Iwanowicz wstał i odetchnął z ulgą.
— Otwórzcie w domu woreczek i zastanówcie się dobrze
nad tym, co w nim znajdziecie. Czy popielniczkę też chce-
cie zabrać ze sobą? — zażartował. — Nie posiada żadnej
wartości, na rynku tysiącami takie sprzedają...

— Mam do was prośbę — powiedział Paweł, czując, że
się rumieni z wstydu. — Testament został wykonany. Czy
moglibyście mi go oddać. Chciałbym zachować na pamią-
tkę choć kilka słów, skreślonych ręką ojca...

Starzec przyjrzał mu się uważnie i z ciekawością, na-
siłnit chemiczny ołówek i starannie przekreślił na krzyż
papier.

— Nie mogę wam tego odmówić, — odrzekł cicho. Do-
kument ten w żadnym wypadku nie może stać się dla
mnie niebezpieczny, zaś dla was na zawsze pozostanie dro-
gą pamiątką... Żadnych innych papierów po ojcu nie ma-
cie? — zapytał, nie nadając temu pozornie żadnego zna-
czenia.

(9) (d. c. n.)

Listopad
2
Sroda

Jerzego

CO PODAĆ DZIŚ
na obiad?

Kapuśniak z kiszzonej kapusty. Wziąć kawałek mięsa wieprzowego, 1 kg kiszzonej kapusty, 2 łyżki smalcu, 1 cebulę, 2 łyżki maki. Kapustę i mięso zalać 2 litrami wody i gotować 3-4 godz., dolewając tyle wody, aby kapuśniak nie był zbyt gęsty. Skoro mięso będzie miękkie wybrać je, pokroić na kawałki i włożyć z powrotem do zupy. Następnie rozpuścić na patelni tłuszcz, na tym zarumienić drobno usiekane cebulki, dodać 2 łyżki maki, przesmażyć na rumiano i tym zaprawić kapustę. Podawać z ziemniakami ugotowanymi na sypko.

Sztuczny zając. Wziąć 1 kg zrazówki, 8-10 grzybków suszonych, 2 cebule, 2 łyżki masła, 3 jaja, 20 dkg słoniny, 5-6 łyżek tartej bułki, trochę pieprzu. Mięso zrazowe, wyżyłować mocno, przepuścić przez maszynkę, wbić jaja, wymieszać i rozciągnąć okrągło na stolnicy na grubość małego palca. Ugotować kilka grzybków suszonych, drobno usiekać, dolożyć ugotowaną i usiekaną słoninkę, parę usiekanych i podsmażonych w maśle cebul, trochę tartej bułeczki, posolić, w miarę popieprzyć i dobrze wszystko razem wymieszać. Natłoczyć tym farszem usiekane mięso, zwinąć w trąbkę, a następnie dusić w rondlu z dodatkiem masła. Wydając pokrajac w kawałki i zalać sosem powstałym przy duszeniu. (gen.)

**2.142 kobiety
wybrano
do komitetów
„Samopomocy
Chłopskiej”**

Ponad 71 tys. członków gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” woj. krakowskiego uczestniczyło w 1.394 zebraniach wyborczych do komitetów członkowskich przy sklepach, ośrodkach maszynowych i spółdzielczych zakładach przemysłowych.

W skład komitetów weszli najbardziej aktywni członkowie spółdzielni, w przeważającej liczbie drobni i średni rolnicy. Ogółem wybrano 8.658 osób, w tym 2.142 kobiety.

Zebrania, które przebiegały pod znakiem wzmocnienia obrony drobnymi i średnimi rolnikami przed wyciskiem bogaczy i elementów kapitalistycznych, przyczyniły się w dużej mierze do uaktywnienia członków gminnych spółdzielni.

Obecnie, w dalszym ciągu, odbywają się wybory do rad kontroli przy gminnych spółdzielniach. Zebrania te cieszą się dużą frekwencją.

Dotychczas odbyło się 70 zebrań. Również w gminnych radach kontroli stosunkowo licznie reprezentowane są kobiety wiejskie. Np. na odbytych w dniu 23.10 zebrań wybrano do rad kontroli 523 osoby, w tym 135 kobiet.

Km. 339/49

Ohwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, ul. Sienkiewicza L. 15 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 25 listopada 1949 o godz. 7.30 rano

w Brzezincie nr 180 ad Oświecim (nie później jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) odbędzie się licytacja ruchomości należących do Mariana Cichonia, składających się z 3 maszyn do wyrobu dachówek, „gonciarki”, „kostkowiej” i „falcówki”, 254 form żelaznych do dachówek, gąsiorów i rur, 4 naczynia blaszane na oliwę, wózek żelazny na szyny, urządzenie dźwigowe i biurko. Ruchomości oszacowane będą przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej podanym. 976

KOMORNIK

4 Urząd Skarbowy w Krakowie
ul. Dietla 97

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Na zasadzie art. 85 i 86 dekretu z dnia 28.I.1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 84) podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności Skarbu Państwa i Ubezpieczalni Społecznej odbędzie się w dniu 10.XI.1949 r. o godz. 10 w lokalu firmy „Stalmet” i S-ka z o. o. przy ul. Berka Joselewicza 19 sprzedaż z licytacji różnych artykułów żelaznych i urządzeń biura oszacowanych na łączną kwotę zł 3.345.000.

Cena wywołania wynosi 50 proc. sumy oszacowania. Zajęte przedmioty można oglądać w miejscu i czasie wyżej podanym. W razie nie dościsła do skutku licytacji w I terminie następnym termin wyznacza się na dzień 17.XI.1949 r. o godz. 10. 983

NACZELNIK URZĘDU

**Dyrekcja Przemysłu Miejsowego
W LUBLINIE**

poszukuje:

Inżynierów względnie **techników-mechaników** z długoletnią praktyką w wakuje stanowiska: Kier. Oddz. Produkcji i Referenta Organizacji i Usprawnień Produkcji.

Oferty nadsyłać: Dyrekcja Przemysłu Miejsowego w Lublinie, Wydział Personalny, Skrytka pocztowa 120. 4314k

Walczymy z groźną, społeczną chorobą
GRUZIŁICA W OPAŁACH

— zabrano się do niej energicznie

**Codziennie czuwa niestrudzenie
wieloosobowy sztab lekarzy**

W JASNEJ poczekalni dla dzieci przy Centralnej Wojewódzkiej Poradni Przeciwgruźliczej w Krakowie — panuje ruch od rana. Dzieci z powagą czekają na kolejkę. Mała Zosia wodzi dużymi niebieskimi oczkami po sali, natomiast starszy od niej o kilka lat Tadeusz prowadzi głośne dysputy z matką. Dzieci zapomniały o celu wizyty w Poradni, tak przyjemnie na nich działa jasna sala z lakierowanymi na biało mebelkami.

**W kolejce
po... książkę
Pomysłowe imprezy
„Książki
i Wiedzy”**

Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, celem popularyzacji książki, rozpoczęło na szerokią skalę (zarówno na terenie województwa krakowskiego, jak i rzeszowskiego) akcję loteryjną.

W Krakowie sprzedano podczas loterii (w ciągu 2 godzin) 5.000 biletów. Około 2.000 szczęśliwców odeszło z pięknymi książkami w rękę.

Najstarszym z biorących udział w loterii był 86-letni J. Gawroński — najmłodszym 2-letni Jaś Warchałowski, którego matka przyniosła do stoiska na rękę.

Przy tej okazji musimy pochwalić publiczność Krakowa, która stała po bilety loteryjne w doskonale uporządkowanej kolejce.

Loterie takie odbędą się w najbliższym czasie również w wszystkich większych zakładach pracy.

St. Sz.

**3 wypadki
tyfusu
brzusznego**

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego zanotował w ubiegłym tygodniu 3 wypadki tyfusu brzusznego i 18 zachorowań na płonice i gruźlicę.

Ponadto stwierdzono 11 zachorowań na błonice, 8 na grype, 5 na mumps, 2 na koklusz oraz po 1 wypadku malarii, heine medii i odry.

**SZTAB GENERALNY ARMII
ANTYGRUŹLICZEJ**

Poradnia wyposażona jest w aparaty roentgenologiczne do prześwietlenia i aparat roentgenologiczny matobrazkowy, jeden z najlepszych w Europie, posiada laboratorium, gdzie odbywa się badanie krwi i płwocin oraz kilka gabinetów lekarskich. Gabinety lekarskie dla dzieci i dorosłych są od siebie oddzielone. Obecnie pracuje tu 12 lekarzy oraz 14-osobowy dyplomowany personel sanitarny.

Z Centralnej Wojewódzkiej Poradni Przeciwgruźliczej, leczniczo-zapobiegawczej, ma prawo korzystać bezpłatnie każdy mieszkaniec woj. krakowskiego.

Poradnia, walcząc z jedną z najbardziej niebezpiecznych chorób społecznych, jaką jest gruźlica, przeprowadza badania kontrolne indywidualne i masowe pracowników fabryk, instytucji i urzędów, poborowych, działów szkolnej, młodzieży zrzeszonej w szeregach „SP”, lub korzystającej z wczasów. Prowadzona jest ewidencja każdego, kto zgłosił się do badania.

Poradnia przesyła osoby, u których zostały stwierdzone objawy choroby do szpitali lub sanatoriów, wydaje odpowiednie recepty, przeprowadza ambulatoryjne dopełnienia odmy. Po stwierdzeniu choroby u pacjenta, badane są jego warunki mieszkaniowe, a wszyscy członkowie jego rodziny muszą podlegać co 3 miesiące badaniom kontrolnym. W wielu wypadkach chore zostaje odizolowany od rodziny.

Ekipa sanitarna z tzw. „aparatem roentgenologicznym na kółkach” objeżdża całe woj. krakowskie.

Przy poradni istnieje rozdzielniczo PAS i Komisja streptomycynowa.

B. C. G.

Od 15 września br. pracuje tu stała stacja szczepienia B. C. G. pod kierownictwem dr. Chwalibogowskiej (dotąd istniała jedynie szczepienia masowe). Do zadań stacji należy szczepienie odpowiednio zbadanych już dzieci, kontrola ich oraz rewakynacja naszych najmłodszych obywateli. Istnieją dwa rodzaje szczepienia: doustne stosowane niemowlętom od 3-5 dni życia i dośkórne, któremu podlegają dzieci i młodzież od 1 roku do 18 lat. Dziecko może być szczepione tylko wówczas, jeżeli próby: plastrowa i Mantoux oraz badanie roentgenologiczne i lekarskie wykazały wynik ujemny. Szczepienie B. C. G. stało się bronią w ręku medycyny przeciw

Redakcja: Kraków — Włocławek 1, tel. 546-34.
Redaktor naczelny przyjmuje wtorki, czwartki, piątki, od godz. 12 — 14.
Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 11—12.
Biuro ogłoszeń — Starowińska 4, tel. Czaj sportowy tel. 943-53.
Drukarnia P.S.W. „Prasa”.
B — 21600

Tekst: Bogusław Welcz

S/S „BOLAMA” WZYWA KAPITANAT PORTU!



37) Ruszyli w ślad za samochodem złoczyńców. Kierowca takśówski zapalił kilkakrotnie światła — oświetlając tył podejrzanego samochodu.

— Muszę zapamiętać ten numer — rzekł, zauważwszy pytające spojrzenie dziewczyny.

gruźlicy u najmłodszych, zmniejszając możliwości zarażenia się i śmiertelności ich do 1/5.

W Krakowie prócz powyższej Poradni istnieje 5 poradni przeciwgruźliczych. Walka z gruźlicą została podjęta planowo. (bp.)

**Ceny
na artykuły
żywnościowe
bez zmian**

Wojewódzka komisja cennikowa przy województwie krakowskim zawiadamia, że ceny maksymalne artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, obowiązujące z dniem 1 listopada br. zostały zatwierdzone na terenie województwa w dotychczasowej wysokości, bez zmian.

Stary Kraków

**Wójt zebraków
„ober-dziady” i „kaliki”**

S PRAWĄ dziadowską zajmowały się władze miejskie już w 17 wieku. Do wiadomości się bowiem ze starych aktów miejskich, że w r. 1651 magistrat krakowski pokrył kosztą pieczęci stałowej, przeznaczonej do wybijania blaszek „ubóstwu”, oraz kosztu blachy „mosiadzowej” do wybijania 400 cech dla ubogich.

Choć nie ma bliźszych szczegółów z tego czasu, dotyczących zwalczania żebractwa, to jednak łatwo domyślić się, że owe mosiężne „cechy” miały na celu oznaczenie tych żebraków, którzy mogli legalnie uprawiać na ulicach miasta swój „dziadowski proceder”. Innym było to wzbronione pod surowymi karami.

Wyraźne przepisy w tej sprawie podaje dopiero rozporządzenie Komisji Edukacyjnej, czyli ówczesnego Ministerstwa Oświaty z r. 1777, które nakazywało „hutanowi ratuszowemu” czyli dyrektorowi policji miejskiej sporządzenie spisu dziadów kościelnych w parafiach. Ludzie, uznani przez „cyrulika miejskiego” za niezdolnych do pracy i „kaliki” mieli otrzymać znaki i legitymacje, upoważniające do żebrania.

Inni żebracy mieli być łapani i używani do robót miejskich. Magistrat wykonał to zarządzenie i wydał około 400 znaków blaszanych zarejestrowanym dziadom, którzy mieli obowiązek nosić owe znaki przyszyte na wierzchu.

Z OLMIERZE garnizonu miejskiego otrzymali polecenie czuwania przy bramach miejskich i niewpuszczania do miasta „dziadów i bab” nie posiadających przez pisowych dokumentów.

Co, gdzie, kiedy.

TEATR

Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19 „Damy i huzary”.

Stary (duża sala): godz. 19.15 „Niemcy”.

(Mała sala): godz. 19.15 — „Krzyk Jarzębiny”.

Młodego Widza (Karmelicka) — godz. 19 „Syn pulku”.

Rapsoodyczny (Warszawska 5): nieczynny.

Dom Kultury Zw. Zaw. (Rynek Gł. 27) „Środa literacka”.

Miejski Robotniczy Klub (Szczepańska 3) — otwarty w godz. 16-22.

Dom Kultury Zw. Zaw. (Rynek Gł. 27) „Środa literacka”.

KINA

Apollo: „Gdzieś w Europie”, godz. 10, 12, 16, 18, 20.

Gdańsk: „Zaklęta narzeczona”, godz. 10.30, 12.30, 15.30, 17.30, 19.30.

Sutka: „Zaklęta narzeczona”, g. 10, 16, 18, 20.

Świt: „Czarodziej sadów”, godz. 15.30, 18, 20.30.

Uciecha: „Czarodziej sadów”, g. 15, 17.30, 20.

Wanda: „Pan Nowak”, godz. 10, 12, 16, 18, 20.

Warszawa: „Pociałunek na stadionie”, g. 10, 12, 16, 18, 20.

Wolność: „Wilcza dola”, godz. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30.

Aktualności: „Najnowsza kronika filmowa”. W walce o pokój, zwyciężymy”. „Wzorowe przedszkole”. „Motyle”; godz. 12, 13, 14.

Wystawy

Pałac Sztuki (Plac Szczepański 4) — wystawa zbiorowa.

Muzeum Przemysłu Artystycznego: Wystawa Grafików radzieckich, otwarta godz. 10 — 14 i 17 — 20.

Wystawa: Dawne warowne Krakowa w murach flakich — godz. 10.

Wystawa w Sukiennicach: (czytelnia miejska) — dzieła prof. H. Uziembły (wzrosty dzieci).

Muzeum Przemysłowe (ul. Smoleńska 3) Wystawa historyczna teatru krakowskiego godz. 10 — 19.

Dom Kultury — Wystawa Mickiewicza — Puszkina.

Radio

CZWARTEK

13.30 Muzyka obładowa w wyk. zespołu „J. Haralda. 14.00 Kronika kulturalna. ZSRR. 14.45 Kącik medycyny społecznej. 14.55 „Dawne tańce na przełomie trzech wieków”. 15.30 „Śpiewany piosenki” — aud. dla świetlic dziecięcych. 16.20 Dziennik krakowski. 16.25 Audycja świetlicowa. 17.00 „Słuchamy muzyki”. 17.35 Audycja st.-muz. dla świetlic młodzieżowych. 18.15 Muzyka radziecka, Dymitr Kabalewski: koncert na fortep. i orkiestrę nr 2. 18.40 Wschodnica radiowa. 19.00 „Wyprawa rewolucjonistów w 1771 r.” — godz. 19.15 „Syberia”. 20.40 „Skrytka muzyczna” — aud. w opr. Z. Idehbartha. 21.00 Koncert popularny w wyk. ork. rozgł. pomorskiej. 21.40 „Niziny” — powieść E. Orzeszkowej. 22.00 Muzyka rozrywkowa. 22.15 Koncert rozrywkowy w wyk. malej ork. rozgł. śląskiej. 23.15 Muzyka poważna.

Dyżury

DYŻUR POŁOŻNICZY: dr K. Piotrowski, Długa 60, tel. 599-27.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy (w dni świąteczne przez cały dzień) wyzwać lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego PCK, Stalina 19, tel. 211-12.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO.

Spółdzielnia Pracy „Dentytka” — ul. Krupnicza 11-a — od godz. 8-12. Wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

DYŻURY APTEK:

Plac Zgody 18, Floriańska 15, Stradna 2, Retoryka 1, Bronowice Małe — Wyspiańskiego 4, Rynek Gł. 13, Lobzowska 20, 29 Listopada 17.

Komunikaty

ZARZĄD MIEJSKI — inspektor targowy zawiadamia, że ob. prezydent miasta decyzją z dnia 29 października br. zezwolił na sprzedaż kwiatów i owoców na Rynku Głównym od 1 listopada do 30 kwietnia 1950 r. do godz. 17.

ogłoszenia drobne

KURSY pisania na maszynach Polskiej YMCA Kraków, Krowaderska 8. 944

OFICERKI damskie 39 okazjynie sprzedam. Kraków, Filarecka 16/9. 902

POSZUKUJEMY od zaraz stolarzy młynskich — specjalistów do rurek. Warunki do omówienia. Mieszkanie na miejscu zapewnione. Zgłaszać się: Młyn i Łuszczarnie, Kraków, ul. Wierzyńska 72. 981

SPRZEDAJEMY tanio maszyny do pisania, liczenia oraz maszyny do szycia „Skład Maszyn”, Kraków, św. Krzyża nr 7. 927

SREBRO — LOM każdej postaci kupuje piacę najwyższe ceny: Chemotechnika, Kraków, Tomasz 20 lub Rynek Gł. 39. 970

UNIEWAŻNIAM tymczasowe zaświadczenie tożsamości wydane przez Zarząd Miejski Tarnów, nazwisko Suesskind Mina. 978

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną RUK — Tarnów, Onak Tadeusz, zamieszkały Krzyż. 977

ZAGUBIONO świadectwo przemysłowe, kartę rejestracyjną RUK, książkę wojskową RUK, Grybów, nazwisko Kościuszko Stanisław, Stróż. 980

ZAGUBIONO legitymację partyjną nr 0844141 na nazwisko Kędziór Tadeusz, zamieszkały Złotobite k. Tarnowa. 979

ZAGUBIONO zaświadczenie wojskowe RUK wydane w Bialej Krakowskiej, Stanisław Kogut, Biała, Pysza 32. 974

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę Ubezpieczalni Społecznej, Kraków, Sikora Władysław, Chorowice. 975

Rysunki: Andrzej Mar



37) Ruszyli w ślad za samochodem złoczyńców. Kierowca takśówski zapalił kilkakrotnie światła — oświetlając tył podejrzanego samochodu.

— Muszę zapamiętać ten numer — rzekł, zauważwszy pytające spojrzenie dziewczyny.

38) Wjechali w słabo oświetloną dzielnicę willową. Sofer raz jeszcze zapalił reflektory; popielate auto zatrzymało się tuż przy krzewie. Kierowca takśówski zahamował gwałtownie wóz.

— Proszę zgasić światło — nakazał Danucie szeptem. — Tu — wskazał guzik.

Dziewczyna wyciągnęła rękę. 39) W tej samej chwili sofer chwycił ją mocno za przegub dłoni. Chciała się wyrwać — daremnie. Mężczyzna wyjął błyskawicznie z kieszeni mały błyszczący przedmiot i zbliżył ów przedmiot do nadgarstka dziewczyny.

— Tu — wskazał guzik.

Danuta uczuła silne uściskie — chciała krzyknąć — nie zdołała. 40) Miliony fioletowych iskier zawirowało jej przed oczami. Dziewczyna resztką świadomości uczuła, że osuwa się całym ciężarem z siedzenia. Potem wszystkie objęta nieprzeniknioną czernią.

(d. c. n.)

Traktory wyrównały ostatnie odłogi Zasobniej, weselej i szczęśliwiej gospodaruje się w gromadzie

Nowe życie zrodziło się w Karczowie

Napisała Janina Weissowa

DOMKI są białe, murowane, pokryte czerwoną dachówką. Na parapecie zalany słońcem zieleni się dżonczak z mirtem — to pewno czarnowłosa Kuzmanówna hoduje go do weselnego wianka.

Ale śmieje się i nie chce się do tego przyznać — jeszcze za młoda. Zresztą na jej głowie całe teraz gospodarstwo. Pomyśli o tym dopiero gdy skończy 18 lat zostanie członkiem spółdzielni. To lepsze od najlepszego posagu.

Interesująca wystawa w Kobierzynie

W szpitalu dla umysłowo chorych w Kobierzynie została otwarta wystawa, na której można obejrzeć planse, obrazujące współzawodnictwo pracy między szpitalem w Kobierzynie, a szpitalem w Tworkach.

Wystawa została otwarta z okazji zakończenia 1 etapu współzawodnictwa, które objęło: estetykę szpitali, tempo pracy, szkolenie fachowe personelu, oszczędność, pracę na polu kulturalno-osiwiatowym itp.

Otwarcia wystawy dokonał dr. Cwynar, prymariusz szpitala, w obecności przedstawicieli partii p. Kągorskiego, dr. Steina z zarządu głównego Służby Zdrowia oraz p. Urbańczyka, z zarządu działu współzawodnictwa. (ol)

Ziemowit Kuniński

Fraszki

O DEWALUACJI FUNT!

Był fundament,
Jest funt amen.

DO X.

Cóż mi twe pochodzenie.
Parantele wszystkie!
Złym imieniem się cieszysz,
Choć „dobrym” nazwiskiem.

O ZAKUSACH

NEOHITLEROWCÓW Z BONN

Krótko i węzłowato

O dranie!
Odra nie!

CYGARO

W amerykańskich zębach.
Pod marką Wall Street'u
Opiumowany złotem
Jugosłowiański tito-ń.

Z półek księgarskich

„LASZLO RAJK I JEGO WSPÓLNICY PRZED TRYBUNAŁEM LUDOWYM”. „Książka i Wiedza”, str. 344. Cena 180 zł.

Książka ta odzwierciedla wiernie na podstawie dokumentów proces Rajka i jego bandy. Na całość składają się: akt oskarżenia, przewód sądowy, a więc przesłuchanie 8 oskarżonych, zeznanie 19 świadków, przemówienie prokuratora, przemówienie obrońców, ostatnie słowo oskarżonych i wyrok.

Proces Rajka i jego bandy wydobyl na światło dzienne szpiegowski rodowód, dywersyjną rolę i perfidne metody zdradzieckiej klikki titowskiej.

Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa kontynuuje wydawanie dzieł Władysława Reymonta. Ukazały się więc dwa tomy powieści historycznej pt.: „OSTATNI SEJM RZECZYPOSPOLITEJ” i „NIL DESPERANDUM”.

W broszurowanym tanim wydaniu wyszła nowela „SPRAWIEDLIWIE”, napisana w okresie największego nasilenia emigracji chłopskiej do Brazylii przed laty pięćdziesięciu i malująca bezmiar przyrody chłopstwa polskiego.

W tanich broszurowanych wydaniach ukazała się „GRAZYNA” Mickiewicza, oraz nowe wydanie „DZIEJÓW WĘGLA” Morcinka.

Wznowiono powieść Arkana pt. „POMÓR”.

biegną z radosną wieścią po podwórzu, — już jest sześć, siedem, osiem, prosiat!”

Karol Bochenek ma na pewno nie mniej niż 70 lat, ale uwija się po podwórzu jak młody. Rozpięga radość, że tak dobrze wszystkim idzie. Urodził się tutaj, tu się dość namęczył — teraz to co innego. Zona starszka może wrzecie się podleczyć i odpocząć, a on ze wzmoczoną energią wziął się do pracy. „Ziemniaki się udaly, nieprawdaż” — mówi, podzuczając w reku białe czyste kartofle. Ale, ale — wola w stronę pracującej na polu młodzieży z SP — żywiej! Od czego młodość, nie awdaż!”

Trochę tej młodości w Karczowie za mało, większość to dzieci i starsi, tak że ręk do pracy nie zawsze wystarczy, bo spółdzielnia ma 250 ha. Ale przychodzą z pomocą robotnicy w ramach ruchu łączności, traktorzyści ze szkoły w Truściacach i przez najtrudniejszy okres przebrnięto — teraz to będzie już łatwiej. Ludzi do spółdzielni przybywa, uporano się z ugorami, większość zasadniczych remontów przeprowadzono.

Troska o wspólna

JEST tu już dobrze, jeżeli porównać z tym co było” — mówi przewodniczący spółdzielni

Korzekwa, „ale jeszcze bardzo dużo wiele do zrobienia”.

Korzekwa — robotnik rolny w dziale w swoim życiu kawał świata. Tułał się na obczyźnie, pracował we Francji, Belgii, w Niemczech. Teraz po raz pierwszy jest na swoim i umie to ocenić, jego mieszkanko lśni od czystości, dwie krowy dobrze wyglądają. Ale to choć ważne, jest nie najważniejsze — przede wszystkim troszczyć się trzeba o spóldzielcze, o wspólne, o to, żeby jak najlepiej i najwięcej wygospodarować, żeby móc urządzić żłobek dla dzieci, ośrodek zdrowia, bibliotekę, świetlicę.

Świetlica już zresztą jest prawie gotowa, jej otwarcie nastąpi 15 grudnia w rocznicę Kongresu Zjednoczeniowego i będzie ona służyć nie tylko spóldzielcom, ale i gromadzie, która korzysta z sąsiedztwa spółdzielni,omal że od pierwszej chwili jej powstania.

Przecież to dzięki temu, że Karczów przeprowadził elektryfikację, zelektryfikowała się gromada, sąsiedztwo spółdzielni wykazuje, że łatwiej traktorem wyorać szerokie równe pole, niż jednostkowiec kręcić po wązkościm zagonie obwarowanym miedzą, że nie ma klótni i swarów, że tam, gdzie ludzie żyją w dużej zgodnej gromadzie jest zasobniej, weselej i szczęśliwiej.

Centrala międzymiastowa czynna całą dobę Kraków w segregatorze

czyli jak pracuje uzorowana informacja

Pocztowe biuro zleceń budzi o wskazanej godzinie przypomina o terminach: rozprawy, zebrania, lub... randki



Krakowskie telefonistki przy pracy.

NAJDUJEMY się w centrali międzymiastowej. Ładna, duża, jasna sala z kwiatami. Jesienne słońce wdarło się do niej przez liczne okna.

Telefonistki są już na stałowskich. Teraz jest największe nasilenie ruchu telefonacyjnego (godz. 8—14). Po południu ruch słabnie, a w nocy tylko kilka pań obsługiwa centralę.

Marian Załucki

BRAĆ

...oś narodów atlantyckich

To braterski świat!
Wszyscy braćmi! Nawet Sam-
Chociaż Wuj — to brat!

A wśród braci więź braterska
To, wiadomo, grant!
Dolar — też brat! Więc dla b. a
Zarządca dał się Funt...

Potem poszli w bratnie ślady.
Czyli w Anglii ślad,
Mat francuski, brat norweski
i niemiecki brat!...

Brat narodów atlantyckich
Dziwna dość to brat!
...Bo brat tylko USA może.

ECHO SPORTOWE

Pływacy krakowscy rozpoczęli sezon zimowy

PŁYWACY krakowscy otworzyli sezon zimowy propagandowymi zawodami na krytej pływalni „Ogniska”. Poziom zawodów na ogół słaby, na starcie brakowało kilku czołowych zawodniczek i zawodników. Pływacy debiutem przed tygodniem rozpoczęli solidny trening pod kierunkiem węgierskiego trenera Knusa. Warunki do trenowania stworzone im przez PZP i KOZP pozwalają przypuszczać, że wybitnie poprawią wyniki.

No podkreślenie zasługuje wynik Krokoszyńskiego, który na dystansie 400 m styl. dowolnym stoczył walkę z Korneckim, zwyciężając nieznacznie, ale pewnie. Spośród zawodników młodszych na wyróżnienie zasługują z kobiet: Florczykówna i Szymańska, które uzyskały, jak na początek sezonu, niezły wynik na 100 m styl. dowolnym. Płynąca z meczownicami Dobranowska wy tłumaczona jest dłuższą przerwą w treningu, bo stać ją na czas znacznie lepszy.



Wyniki:

Kobiety: 100 m styl. dowolnym: 1) Florczykówna (G) 1:29,0; 2) Szymańska (Cr) 1:33,2; 200 m styl. klasycznym: 1) Dobranowska (Cr) 3:26,2.

Mężczyźni: 100 m styl. dowolnym: 1) Krokoszyński (Gw) 1:11,9; 2) Kosiłowicz (Cr) 1:12; 3) Pulczyński 1:17; 100 m styl. do juniorów: 1) Miernik (Cr) 1:19,4; 2) Belczyk (Cr) 1:22,3; 3) Kalat (Cr) 1:26,2; 4) Armatus (Gw) 1:38; 200 m styl. dow: 1) Belczyk (Cr) 2:46,6; 2) Pulczyński (Cr) 2:50,5; 3) Kuźma (Gw) 3:05,2; 4) Oprych (Gw) 3:05,6; 400 m styl. dow.: 1) Krokoszyński (Gw) 5:38,8; 2) Kornecki (Cr) 5:42,2; 3) Frank (Cr) 6:03; 4) Kasprzyk

O mistrzostwo Krakowa w s atkówce

Ostatnio rozpoczęli się rozgrywki eliminacyjne krakowskiego okręgu w siatkówce męskiej o puchar PZKSS. W zawodach bierze udział ogółem 26 drużyn, bez względu na posiadaną klasę.

W rozgrywkach uzyskano następujące wyniki: Korona — Związkowiec Prądnik 2:1, Borek — Górnik Bochnia 2:0, Związkowiec Prokocim — Ogniwo Bronowice 2:0, Budowlani — KS Gluchoniemi 2:0, Ogniwo Cracovia — Związkowiec Olszów, Spójnia — Ogniwo Tramwaj 2:0, Stal Chrzanów — Legia 2:0, Związkowiec Kalwaria — Związkowiec Zembrzyce 2:0, w. o., Azotnia Jaworzno — Kolejarz Wieliczka 2:0, Gwardia — Kolejarz Płaszów 2:0, AZS — Górnik Wieliczka 2:0, Kolejarz Kraków — Elektrykonia 2:0.

W mistrzostwach Krakowa w klasie A — szczypiorniaka uzyskano w ostatnio rozegranych spotkaniach następujące wyniki: Włóknarz Korona — Kolejarz Wieliczka 8:0 (5:0), AZS — Gwardia 3:3 (2:3).

Komunikat Rady K.F. i Sportu w Krakowie

Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Krakowie zawiadamia, że wojewódzka odprawa inspektorów zrzeszeń sportowych, przedstawicieli powiatowych rad związków zawodowych oraz przedstawicieli klubów i kół z terenu, zwołana na dzień 12 października, a następnie odwołana odbędzie się 8 listopada o godz. 10.

Więjscy sportowcy proszą o pomoc

Listy z ośrodków większych wciąż napływają do redakcji. Ostatnio otrzymaliśmy znowu list — tym razem ze wsi Beblo, pow. Olkusz — od jednego z naszych czytelników, który stojąc na czele wie lu tamtejszych miłośników sportu, pragnąłby założyć bądź to klub sportowy, bądź też jakkolwiek organizację sportową, która umożliwiłaby uprawianie sportu na wsi.

Nasz Czytelnik p. Nowakowski Mieczysław, pisząc między innymi: „Miejsi miłośnicy sportu ze wsi Beblo w powiecie olkuskim, województwa krakowskiego garną się do sportu i chcą go uprawiać ale brakuje tylko o sprzęt i jakiegoś boiska.”

Jestem pewny, że wyuskalibyśmy nawet i talenty spośród nas, ale przede wszystkim uprawiać chcemy sport masowo, dla zdrowia — wszyscy, chłopcy i dziewczęta. Prosimy zainteresować się naszą i sąsiednią wioską a przede wszystkim prosimy Wojewódzką Radę Sportu Więjskiego o zajęcie się nami.

List kończy się nadzieją, że prośba tych młodych sportowców dotrze do właściwego miejsca, skąd uzyskają pomoc sportową.

My też mamy tę samą nadzieję i wierzymy, że Woj. Rada Sportu Więjskiego, która dotychczas tak świetnie organizowała Ludowe Ze spoly Sportowe, pomoże — i tym przysyłającym Cięślikom, czy Barwińskim.

Największą popularnością w krakowskiej centrali cieszą się Warszawa, Katowice i Gliwice.

Centrala automatyczna — jak już sama nazwa wskazuje, uzyskuje połączenia samodzielnie; każdy abonent, wybierając pięciocyfrowy numer na tarczy, uzyskuje połączenie z żądanym numerem

WSPÓŁZAWODNICTWO

JAK nas informuje nac. Pantofliński (pierwszy przewodnik pracy) krakowska centrala w tej chwili ma ponad 12 000 pojemności.

Jeśli są pomyłki — bo takie się zdarzają — to w 95 proc. z winy naszych abonentów. Ktoś zbyt szybko, nerwowo i niedokładnie wybiera numery z tarczy, a za mylnie połączenie obciąża nieładnym słówkiem pocztę.

Machina pocztowa wymaga specjalnej stałej kontroli, konserwacji i usuwania powstałych uszkodzeń. Wszelkie większe naprawy i badania odbywają się w godzinach najmniejszego nasilenia, tj. w godzinach nocnych.

Telefonistki krakowskie współzawodniczą z koleżankami z Katowic, Lublina i Poznania, zajmując czołowe miejsce.

Adam Książek

Jun. Cracovii — SP i ZMP 3:0

Wobec nieprzybycia drużyny juniorów Płaszowianki, którzy na boisku Cracovii mieli ostatnio rozegrać zawody mistrzowskie z ju liorami tego klubu, odbyło się towarzyskie spotkanie juniorów Ogniwa — Cracovii z teamem, złożonym z pracowników wojewódzkiej kom. „SP” i woj. zarządu ZMP.

Starsi tylko do przerwy opierali się atakom młodzieży, chwilami nawiązując równorzędna grę. Po przerwie sytuację oporowali w zupełności juniorzy, dokumentując swą przewagę zdobyciami bramkami przez Bialasa, Nowaka i Montiana.

Sędziował dobrze p. Tobik.

Kramer z ó u przegrał z Gonzalesem

CHICAGO.

W meczu tenisistów zawodowych Gonzales pokonał Kramera 9:7, 1:6, 6:4. Była to już druga porażka Kramera z b. amatorskim mistrzem tenisowym USA w ciągu tego tygodnia.